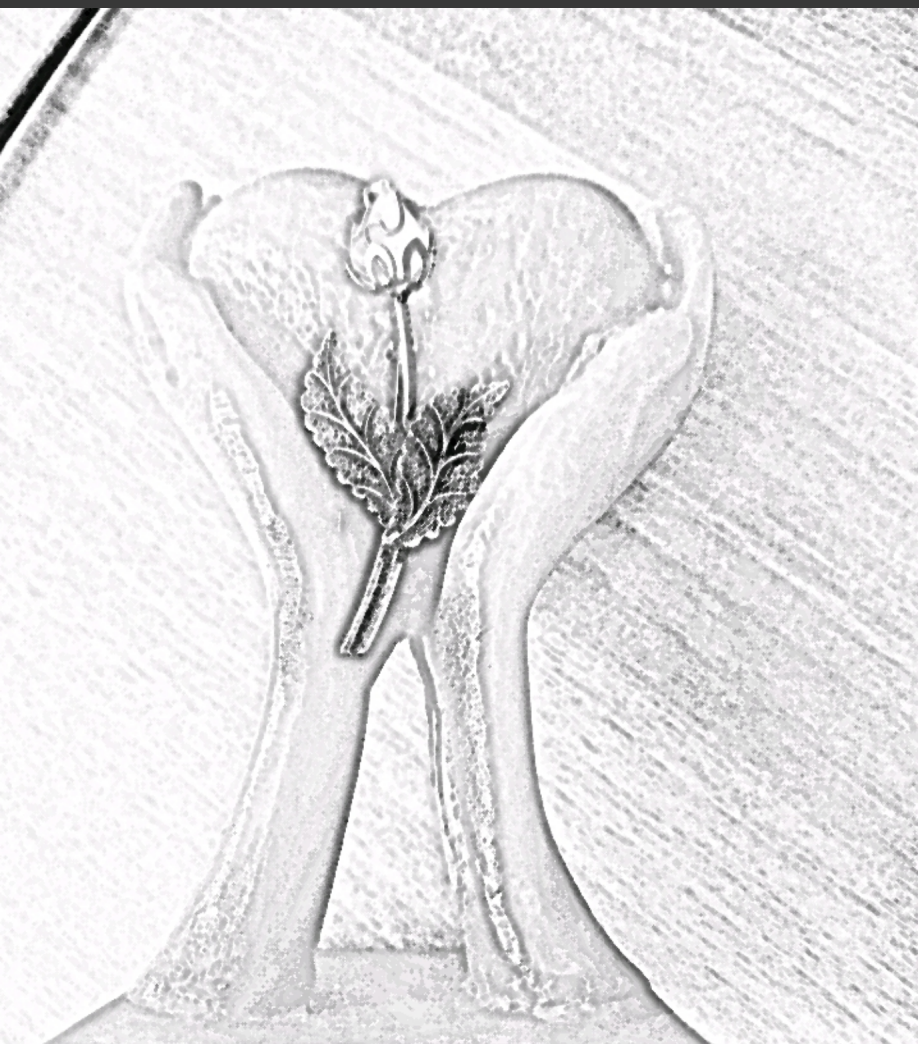


Kinga Michałowska  
*Milimetry naszych serc*



Kinga Michałowska

# Milimetry naszych serc

Ridero

2022

© Kinga Michałowska, 2022

ISBN 978-83-8324-294-1

Książka powstała w inteligentnym systemie wydawniczym Ridero



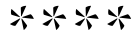
To ten jeden dzień  
Ta jedna chwila  
Każdy moment  
Każde miejsce  
Każdy uśmiech  
Przypominają mi o tobie  
I już wiem  
Mam pewność, że kocham cię



Odwiedź mnie tam  
Gdzie nigdy już  
Nie będziesz musiał być sam  
Gdzie oboje nauczymy się kochać  
Zasłuchani  
Zakochani  
Pewni, że już zawsze  
Miłość będzie mieszkać z nami



Zostań  
Ze mną zostań  
Zatrzymaj się tam  
Gdzie nasza wspólna przystań  
A ja  
A ja  
Ułożę w niej  
Dla nas plan  
Aby nasza miłość  
Mogła jak najdłużej trwać  
I, aby stawała się jak najpiękniejsza  
Ułożę dla nas plan  
Ze stu słów  
Z każdego snu  
Będzie nam dobrze razem tu  
I zobaczymy co się stanie  
Gdy już miłość z nami zostanie



Witam cię  
To będzie dla nas dobry dzień  
Pomyśl, że  
Choć czasem jest gorzej niż lepiej  
Wciąż mamy siebie  
Niech tak już będzie zawsze



Wypowiadamy te same wersy  
Te same słowa  
Aby nasz świat  
Z nich na nowo odbudować





Ty jesteś moją mamą  
Lecz, czy faktycznie  
Mogłabym cię kochać  
Tylko, za to  
Zdecydowanie to twoja dobroć  
To twoje uczucia sprawiają  
Że, jesteś dla mnie najważniejsza  
To ty mammo nauczyłaś mnie jak świat  
I ludzi pokochać  
Dzięki tobie bliżej mam do szczęścia  
Jedno serce dla ciebie bijące  
Zaczekaj a obejmę cię w swoje dłonie  
Już zawsze chcę być twoim słońcem  
Twoje marzenia wnet dogonię  
Nawet wówczas, gdy nie będziesz pewna  
Czy w danej chwili pomyślałam akurat o tobie  
Twoje matczyne serce w swoich dłoniach osłonię  
Każde twoje zmartwienie wnet z twoich myśli przegonię  
Bo właściwie do czego potrzebne nam one  
Za wszystko, to co w życiu najlepsze  
Mamo, dziękuję tobie

Za to, że jesteś  
I pomimo wielu błędów  
Kochasz mnie ciągle  
Ofiarowujesz mi miłość i dobroć  
Każdym z swoich gestów  
I każdym ze spojrzeń  
Za całą miłość mam  
Dziękuję tobie



Mamy serce zawsze pierwsze wie.  
Jak wiele odczuwasz cierpień  
Mamy serce zawsze przygarnie cię  
Mamy serce miłością zawsze obdarzy cię  
Tylko w nim zawsze odnajdziesz schronienie  
Nawet wówczas, gdy pomylisz się  
Gdy wszyscy inni się odwrócą  
Gdy zwątpisz że jeszcze coś dobrego czeka cię  
Mama wnet pocieszy cię  
Dokładnie takie jest mamy serce  
Waleczne, ale i troskliwe  
Najpiękniejsze  
Dla dziecka bije najmocniej  
Mamy serce



Uśmiech  
Ukrywający się za maską złudzeń  
Na policzkach ślady łez  
Cienie pod oczami  
A może cienie dawnych wspomnień  
Taka jestem  
Lecz może pokochasz taką mnie  
I będziemy  
Zakochani  
W sobie  
Już na zawsze  
I o jeden dzień dłużej  
Cichutko  
Teraz tylko  
Nie onieśmielajmy naszych serc  
Niech zabiją dla siebie  
Jeszcze mocniej  
Niech bliskości  
Przestaną obawiać się  
I poczują nareszcie, co znaczą  
Miłość i szczęście



Proszę serce  
Tym razem  
Tak szybko nie zakochaj się  
Bo znów zawiedziesz się  
Tęsknię  
I chcę, abyś ty także  
Tęsknił za mną choć trochę  
Czuł to, co teraz ja czuję



Nigdy nie chciałam wierzyć  
Że nigdy ciebie nie odnajdę  
Nigdy nie chciałam wierzyć  
Że miłość, nie jest dla mnie  
Lecz chyba jednak już pora uwierzyć  
Że tak ważnego sensu istnienia  
W moim życiu niebawem zabraknie  
Może niepotrzebnie w ogóle  
Pytałam samą siebie  
Czy kiedykolwiek byłeś tym jedynym  
Tylko dla mnie  
I gdy zamknę oczy Żegnając się wraz z tobą  
Czy wówczas zniknie  
Z mojego serca  
cała dotychczasowa miłość  
Będzie znów tak jakby tak naprawdę  
Nigdy jej nie było  
Bo czy faktycznie sensem wszystkiego  
Mogłaby być, dla nas na zawsze  
Tylko i wyłącznie  
Ta nasza mała miłość



Kocham cię tyle lat  
Jak miałabym nie kochać ciebie  
Gdy wszystkie lata tęsknoty  
Zlewają się tylko w jedno  
Odwieczne czekanie  
I teraz nie wiem  
Czy jeszcze mój umysł i serce  
Są jeszcze częścią mnie  
A może już należą wyłącznie do ciebie  
Gdy moje życie  
Całym sobą przenikasz



Był raz szept  
Którego nikt nie potrafił zrozumieć  
I wytłumaczyć dlaczego  
bardziej go odczuwa niż słyszy  
Aż wreszcie ktoś przekazał bliskim  
    Że to są słowa miłości  
    Które nabierają mocy  
    Gdy o kimś ważnym pomyślisz  
Jedno krótkie słowo  
A tak wiele pragnień potrafi wyrazić  
I nawet jeśli nadchodzą nas wątpliwości  
Wystarczy przypomnieć sobie o miłości  
To taki jeden głos który z pewnością  
Każde serce poruszy





Kiedyś myślałam  
Że już mijam ją  
Że jest tak blisko  
Lecz to nie było to  
I dopiero teraz  
Z tobą  
Mam pewność  
Że to jest właśnie miłość



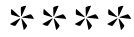
Nasze serca tak szybko wypalają się  
Mała iskra  
A zaraz potem wielki płomień  
Łatwopalni  
W wir uczuć rzucamy się  
Chociaż wiemy, że  
To zawsze tak samo kończy się  
Wystarczy, że choć przez chwilę  
W swoich dłoniach osłonisz je  
A ono natychmiast zaufa, że  
Tym razem wszelkie troski znikną  
Wszystko na lepsze zmieni się  
Pokokocha ponownie



Nawet wówczas, gdy po drodze gubię się  
Nigdy nie odczuwam samotności i strachu  
Bo wiem, że ty jesteś zawsze obok mnie  
Strzeżesz mnie  
Na twoim ramieniu mogę oprzeć się  
I znów poczuć się bezpiecznie  
Tak jakbym cały czas była w domu



Pomimo presji  
Nawet wówczas gdy czujemy  
Że nas goni czas  
Gdy brakuje nam choćby odrobiny szczęścia  
Możemy dotrzeć przez trudy prosto do gwiazd  
Nie poddawajmy się  
Tylko chociaż na chwilę w miejscu  
Zatrzymajmy się  
Aby znów złapać wdech  
I dostrzeźmy, że wciąż możemy być kimś  
Możemy żyć jednym tchem



To o tobie  
Co noc marzę, śnię  
I mam do ciebie  
Tylko jedno życzenie  
Nie zapomnij mnie  
Serce o nas  
Tak wiele wie



Przytalaranie  
To lekarstwo na wszystko  
Dlatego dbajmy o to  
Aby nie zabrakło nam w życiu  
Czułości



Na skrzydłach dnia codziennego  
Wnet otulą nas marzenia  
Gdy tak patrzysz na mnie czule  
Wszelkie troski z serca zabierasz



Kocham cię tyle lat  
Bo jak po takim czasie  
Miałabym nie kochać ciebie  
Gdy wszystkie lata tęsknoty  
Zlewają się tylko w jedno  
Odwieczne czekanie  
I teraz nie wiem  
Czy jeszcze mój umysł i serce  
Są jeszcze częścią mnie  
A może już należą wyłącznie do ciebie  
Gdy moje życie  
Całym sobą przenikasz





Z oczu twoich  
Chcę wyczytać  
Wszelkie  
Radości  
Smutki  
Troski  
I marzenia  
Znaleźć dla nas lekarstwo  
Na wszelkie przykre zdarzenia  
Pełną piersią chwytąć dzień  
Aby szczęście w naszych sercach  
Już na zawsze zamieszkało  
Gdy tak mocno kochamy się



Czy coś jeszcze nam pozostanie  
Gdy odbiorą nam marzenia  
Czy wystarczy nam siły do walki  
Aby powstać z kolan  
I uwierzyć w to że kiedyś szczęście  
W naszym życiu znów zamieszka



Czy pamiętasz tamte dni  
Gdy po raz pierwszy  
Ujrzałeś mnie  
Dziś po upływie lat czterdziestu  
Siedząc w tym samym miejscu  
Znów przytulasz czule mnie  
Tak się cieszę, że taka miłość  
Spotkała właśnie nas  
Że po tylu latach  
Naszych uczuć  
Nie zmienił mawet czas



Mogę starzeć się wolno  
Mogę starzeć się szybko  
Mogę starzeć się ładnie  
I zgodnie z modą  
Lecz i tak po prostu pragnę zestarzeć się z tobą  
Mogę udawać, że cię nie słyszę  
Ty możesz mnie nie dowidzieć  
Lecz i tak najbardziej się boję  
Na stałe o naszej miłości zapomnieć  
Możesz mówić, że zupa jest za słona  
I byłam ładniejsza, gdy byłam młoda  
Zawsze będę podawała ci twoją laseczkę  
Zaś ty mi moją torebeczkę  
Trzymając się pod rękę  
Będziemy szli w równym tempie  
Bo uczucia nie mają terminu ważności  
Są równie ważne przez całe życie  
Możemy odpuścić lub o nie zawalczyć  
Najważniejsze abyś zawsze  
potrafił powrócić do mnie  
I aby nawet ten dzień nasz ostatni

Był dla nas tym najpiękniejszym  
Gdy ułożę głowę na twoim ramieniu  
I zasnę wraz z tobą  
Zmierzając tak jak za życia spacerem  
Tym razem ku wiecznej miłości



Cały świat, ukryję w swoich dłoniach  
Aby następnie ci go dać  
Tylko nigdzie nie odchodź  
Tylko na mnie zaczekaj  
Tylko zaufaj  
Tylko obiecaj, że już zawsze  
Będziesz spoglądał na mnie tak jak teraz  
Już zawsze będziesz mnie kochał  
Tylko obiecaj



Wiele cierpień zaznało moje serce  
Lecz z każdą wypłakaną łzą  
Stało się jeszcze silniejsze  
Potrafi kochać  
Potrafi patrzeć ufnie  
Tak wiele błędów  
zdolało z czasem lepiej zrozumieć  
Wie już, że nic nie dzieje się bez przyczyny  
I nawet święty nie jest bez winy  
Lecz choćby w nim tworzyć jeszcze gorsze rany  
On będzie je drażył jak woda w skale  
Bo nawet szaleństwo z miłością  
Potrafią iść w parze



Dwie dusze pomimo przeciwieństw  
Zawsze ze sobą są złączone  
Patrzą na siebie czule  
A ich wspólne szczęście  
Niczym nie zmaćcone  
Wystarczy, że przejdiesz obok  
A dostrzeżesz  
Jak wiele w nich bliskości  
To taka delikatna więź  
Która w szczególnie wrażliwych sercach  
Potrafi zagościć





Czy pisząc swoje wiersze  
Żegnam się z swoim sercem  
Nie  
Mówię mu wracaj do mnie szybko  
Moc uścisków i pozdrowień od przyjaciół  
Przynieś mi wraz z sobą  
Aby mogły spotkać się ze sobą serca  
Które zazwyczaj z dala od siebie żyją  
Abyśmy mogli zrealizować wspólnie  
Każde z marzeń jakie kiedykolwiek nam się przyśniło



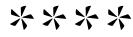
Najpiękniejszy jest dla mnie  
Świat widziany twoimi oczami  
Jestem tym który przy tobie  
Na czas zawsze się zjawia  
Obsypie cię kwiatami  
Stworzę też most między naszymi sercami  
Aby do twojego serca  
Łatwiej było mi trafić



Wszystko ma swój czas  
Wszystko ma swój sens istnienia  
Lecz gdyby tak miłość możnaby przyspieszyć  
Czy można próbować ją zmieniać  
Czy można ją ulepszać



Choć tak wiele przeżyli w życiu zmartwień  
Choć nieraz nawet sądzili że łatwiej żyć w tęsknocie  
Zamiast razem  
Już nic nie rozdzieli dwójki kochanków  
Złączonych jedną duszą  
Jednym ciałem  
Gdy patrzą sobie prosto w oczy  
A swoje szczęście pragną dzielić  
Już zawsze po połowie



Nie istotne co jeszcze ześle mi los  
Jaka czeka mnie przyszłość  
Mogę też pozostawić za sobą przeszłość  
Ważne jest tylko to, że żyję  
Wciąż miłością żyję



Tak wiele wspomnień  
Przypomina mi o tobie  
Każda noc  
I każdy świt  
Każą mi, znów za tobą tęsknić  
Miłość wciąż jest w nas  
Przypomina nam każdego dnia  
O tym abyśmy nie zapomnieli jak kochać  
Dlatego nie mów mi więcej  
Że będzie mi lepiej bez ciebie



Każdy sen  
Każdy dzień  
Bez twoich spojrzeń  
Bez twoich słów  
W sercu twym  
Jest już ktoś inny  
A w życiu mym  
Teraz jedynie szelest ciszy  
Czy ktoś jeszcze  
Naszą miłość dostrzeże  
Jej kroki z oddali usłyszysz  
Brak mi tchu  
Jeszcze tylko pamiętamy  
Te przeżyte przez nas dni  
Choć i o nich zapewne kiedyś zapomnimy  
A do niedawna ciężko nam było  
Ich wszystkich się doliczyć



Twój zapach  
Towarzyszy mi każdego dnia  
Jak cień podążam za tobą  
Zapewne dobrze mnie już znasz  
Lecz  
Zanim nas policzysz  
Popatrz mi prosto w twarz  
Pomyśl  
Czy już mnie nie kochasz  
Czy już nie zasługuje na jeszcze jedną z szans





Znów możemy być bliżej naszych serc  
Dłużej nie skazuj mnie na samotność  
Nie skazuj mnie na cierpienie  
Bo nie wiem kiedy takto znów odnajdziemy się  
Gdy tylko odwrócę się w twoją stronę  
Podaj mi swoją dłoń  
Powiedz ponownie, że kochasz mnie  
Aby, znów było tak jak dawniej  
Tylko tego jednego pragnę



Chociaż jesteśmy niedoskonali  
I kompletnie niedobrani  
Zupełnie różni jak dwa światy  
Tak mocno jesteśmy w sobie zakochani  
A miłość nas ocali  
Pod powiekami wciąż widzę  
Niedokończony portret twój  
Jedynie wówczas gdy wspominam ciebie  
Twój uśmiech i należące tylko do nas dni  
Towarzyszy mi spokój  
Już zawsze mnie kochaj  
Już zawsze bądź tylko mój



To co było między nami  
Wiem nie powróci więcej  
Dlatego kocham cię teraz jedynie skrycie  
Dlatego proszę  
Powiedz mi  
Jak mam bez ciebie  
Oślonić moje serce  
Powiedz mi  
To teraz  
Kiedy nie mam już za kim  
I dokąd iść  
Kiedy nie widzę już żadnych szans  
Proszę z mojego serca  
Z moich dłoni nie umykaj  
Czas nie będzie na nas czekał  
Jak długo mamy żyć bez miłości  
Bez siebie  
Zatopieni jedynie w przeszłości  
Przetrwałam tyle jesieni i zim  
Z dała od ciebie  
Lecz ile jeszcze ich wyliczę

Zanim staną się poźółkle wszystkie nasze zdjęcia  
Zanim serce nareszcie przestanie ciebie szukać  
Przestanie o ciebie pytać  
Zanim raz na zawsze zapamięta  
Że ty kochasz mnie już mniej  
I tylko ten jeden stary list  
Przypomina mi  
Wspomnień czar  
I spędzone wspólnie z tobą dni  
Gdy teraz nie łączy nas  
Już zupełnie nic  
I proszę cię jedynie  
Przynajmniej miłości nie odbieraj mi  
A może jednak jutro  
Sama też gdzieś dopłynę tą dziurawą łódką  
Uwolnię się od tych minionych dni



A teraz dzielą nas kilometry  
Jesteśmy skazani na życie bez miłości  
W samotności  
Moje serce w niewoli  
Nigdy wcześniej nie sądziłam  
Że rozłąka z tobą aż tak mnie zaboli  
Te kilometry



Choć kiedyś się kochali  
Wkrótce także i oni  
Zapomną o tych uczuciach  
Które do niedawna  
Łączyły ich  
Wymażą wszelkie wspomnienia z pamięci  
Niebawem zabraknie także i ich



Zaledwie jeden moment nam wystarczy  
Aby wszelkie dotychczasowe błędy  
Natychmiast naprawić  
Zaledwie jeden moment nam wystarczy  
Aby zaufać miłości  
Aby jej dać oczekiwaną odpowiedź  
Już nie stój w serca progu dłużej  
Proszę wejdź, proszę przyjdź  
Tak niewiele potrzeba miłości  
Aby mogła zaistnieć jeszcze w tej chwili  
Jeszcze dziś  
Wystarczymy tylko ja i ty



Nie płacz  
Łez twoich szkoda  
Lepiej znaleźć powód  
Aby uśmiechnąć się jeszcze raz  
Lepiej zebrać wszystkie dobre myśli  
Zamiast w smutku trwać  
Choćby nie wiem co wydarzyło się  
Choćby nie wiem jak było źle  
Jeszcze wszystko może na lepsze zmienić się





Lecz czy jeszcze kiedykolwiek  
Ktoś mnie usłyszy  
Skoro sama gubię się  
W natłoku tysięcy  
Obcych mi myśli  
Czy jeszcze kiedykolwiek  
Ktoś pomoże mi  
Od nich się uwolnić  
Abym już nie musiała być  
Więźniem swoich myśli



Tak wiele miłości  
Tak wiele przeżytych przez nas dni  
Nasze  
Wschody i zachody słońca  
Czy pamiętasz  
Czy jeszcze nie zapomniałeś ich



Wciąż potrafimy  
Wciąż możemy  
Pozwolić odejść wszystkim  
łączącym nas uczuciom  
Choć dotychczas tak kurczowo  
Je w dłoniach trzymaliśmy  
Uznając, że to prawdziwa miłość  
Może już czas najwyższy  
Aby wypuścić je z naszych rąk



Tak ciężko spotkać kogoś takiego jak ty  
Nie wiem czy komuś innemu mogłabym  
Tak wiele tajemnic wyjawić  
Pomimo tych wszystkich marzeń  
Dotychczas przeze mnie utraconych  
Jeszcze raz uwierzyć  
Że nie ma nic piękniejszego  
Od miłości



Czy to ciągle ja  
Czy ty też jeszcze jesteś taki sam  
Jak sprzed lat  
Czy jeszcze istnieje we mnie ta część  
Którą pragnąłeś pokochać  
Możesz uważać, że przez cały ten czas  
Jedynie udawałam  
A ja po prostu nie miałam odwagi  
Aby się przyznać jak bardzo cię pokochałam  
Za późno zrozumiałam, jak wiele straciłam  
Lecz to ciągle ja



Pewnego dnia  
Zrozumiemy, że miłość znaczyła  
Jeszcze więcej niż oboje sądziliśmy  
Kiedyś wyrwiemy się z objęć obojętności  
Pozbędzimy się wątpliwości  
Bo czy coś może znaczyć więcej od miłości



Ty spoglądasz w dal  
Ja spoglądam za tobą  
Ty wolisz być sam  
Prosisz o czas  
Choć ja podążam za tobą  
I czy zawsze będę mogła jedynie stać obok  
Prosić ciebie o miłość  
Zamiast dzielić ją z tobą



Życzę ci dużo uśmiechu  
I dobrego dnia.  
Abyś zawsze znalazła czas  
Aby swoje marzenia realizować  
Poezja nie jest dla mnie  
Lecz nie jest też taka zła  
W sumie mogę poczytać  
I tak gorsza jest proza życia  
Choć to tak krótka rozmowa  
Choć to zaledwie kilka miłych słów i życzeń  
One są wciąż we mnie  
Nawet nie wiesz  
Jak często odtwarzam je w swojej głowie  
Nawet nie wiesz jak często  
Przypominasz mi o sobie  
Zatem tak jak teraz mów do mnie  
Tak jak teraz  
Już zawsze  
Po prostu bądź  
Po prostu przy mnie bądź  
A z każdego z wypowiedzianych słów



Wybudujemy między nami  
Najpiękniejszych uczuć i przemyśleń most



Tak wiele dusz odchodzi  
W milczeniu  
Znika z tego świata  
I nie zabierają z sobą nic.  
Lecz pozostawiają po sobie  
Wspomnienia przeżytych dni  
Wspomnienia o tych ludziach  
Których zapamiętali  
Otwórz serce  
I zamknij oczy  
Wówczas dostrzeżesz to światło  
Które na świecie po sobie pozostawili  
W nim jesteś także ty



Zeszłej nocy  
Znów śniłam  
O tobie  
Kiedyś razem oboje  
Teraz nasze ścieżki  
Rozdzielone  
I jedynie w moich wspomnieniach  
Wciąż ze sobą są złączone  
Czy i ty czasem pomyślisz o mnie  
A może uważasz, że nie warto  
Na co mi teraz serce twoje



Kocham cię dniem  
I kocham cię nocą.  
Gdy miasto zasypia  
Zbyt zmęczone  
Wówczas zatrzymuję cię  
Przy oknie  
I proszę rozejrzyj się  
Wysłuchaj się w te ciszę  
Lubię ten spokój  
Uwielbiam więź naszych serc  
Kocham cię  
I cieszę się  
Że ze mną jesteś  
Że oboje możemy  
Oglądać to nasze miasto  
Gdy zasypia  
I gdy do życia budzi się.



Oby nigdy nie zabrakło nici  
Które nasze uczucia  
Złączą ze sobą ponownie  
Abyśmy nigdy  
Nie utracili się bezpowrotnie  
Spoglądam w dal  
Lecz wiem, że nadal  
Gdzieś tam jesteś  
Że zawsze będziesz  
Tylko dla mnie



Tylko my dwoje  
Na przekór światu  
Na przekór dwóm brzegom  
Najlepiej czujemy się wówczas  
Gdy jesteśmy jednością  
Dlatego nigdy o naszej miłości  
O naszej wrażliwości  
Nie zapomnij  
A wówczas nie zabraknie nam nici  
Aby nasze uczucia ze sobą zeszyć



Zbudujmy razem  
Świat bez barier  
Bez wad  
W którym już nikt  
Nie odczuje smutku i odręczenia  
W którym już nikt  
nie będzie musiał być sam  
Tylko bądźmy razem  
To wystarczy, aby w porę uratować świat.  
I ocalić nas.



Są nadzieje i marzenia  
Które cieszą lub bawią  
Są uczucia  
Których nigdy nie jest nam dane odzyskać  
I czy gonić za nimi  
Faktycznie jest warto  
Gdy czasu dla bliskich  
Wciąż mamy za mało  
Gdy nie mamy pojęcia  
Co też czeka nas jutro  
Czy wówczas miłość  
Może stać się lekarstwem na wszystko  
Szansą na lepszą przyszłość





Z kształtu twoich ust.  
Z koloru twoich oczu.  
Wykonam najpiękniejszy portret twój  
Z naszej miłości  
Tylko chociaż raz na mnie spójrz  
Nie muszę dłużej czekać już  
Jak to możliwe  
Że tak bardzo mnie zmieniałś



Z każdym rokiem  
Mogę kochać cię  
Coraz mocniej  
Mogę szukać cię  
Za każdym rogiem  
I zapewniać, że już zawsze  
Będzie dobrze  
Tylko nigdzie nie odchodź  
Tylko na mnie zaczekaj



Teraz wiem, że nigdy już  
Nie będzie okej  
Teraz już wiem  
Że miłość  
To czasem za mało  
Zbyt niewiele  
Gdybym tylko wiedziała  
To wcześniej



Mogliśmy pokonać  
Nawet największą przepaść  
Gdybyś tylko zechciał  
Gdybyś tylko  
Ze mną został  
Gdybyś tylko wiedział



Jeszcze raz obejrzyj się za siebie  
Jeszcze raz wypowiedz moje imię  
Zanim całkiem zapomnę o tobie  
To znów może być dobry dzień  
Wystarczy tylko, że w porę dostrzeżesz mnie  
Wystarczy tylko, że znów będziemy razem



Teraz jeszcze tylko  
Zamknę oczy  
Zamknę serce  
Abyś nawet sam  
Nie mógł się dowiedzieć  
Jak kiedyś mocno cię kochało  
Jak twoje imię o poranku i nocą  
Jak często je wymiawiało  
I pragnęło abyś przed złem świata je dogonił  
Pragnął tylko twojej bliskości  
Pragnął tylko twojej miłości  
Teraz gubiąc swoje uczucia  
Pod nogami  
Szuka swojego szczęścia pomiędzy  
Opuszczonymi sercami  
Bo tak naprawdę nie ma samotnej miłości  
Choćby ją niszczyć  
Choćby głęboko w sercu ją kryć  
Ona i tak wnet powróci  
Aby znów stać się powodem by żyć



Przyjdź na ulicę ksiązek stu  
Przyjdź i zobacz jak pięknie tu  
Pośród ksiązek wielu  
Poczujesz się jak u siebie  
Drogi przyjacielu  
Tu bohater w kapeluszu  
Poszukuję animuszu  
Aby zajrzeć do pewnej damy  
Aby wreszcie jej powiedzieć  
Jak jest mocno w niej zakochany  
Pewna narzeczona siedząc w oknie  
Pisze wiersze  
Mając nadzieję, że jej ukochany  
Wróci do niej jak najprędzej  
Jest mały Jan pytański  
Który sypie zagadkami  
Gdy ktoś jedną chociaż zgadnie  
Wówczas się uśmiechnie ładnie  
Jest i kotka z kociętami  
Oraz sum sumujący liczby stu cyfrowe  
Ja też tych bohaterów poznać mogę

Gdy usiądę w wolnej chwili  
I przeczytam o tych bohaterach gadatliwych  
Oni mi powiedzą szybko  
Jak dotychczas im się żyło  
Kiedy mnie z nimi nie było  
I na pewno raczej  
Nie inaczej  
Nowy trafi się bohater  
Który zajmie sobą jeszcze chwilę  
Tak z książkami dobrze się żyje





Dziś wyglądam do ciebie  
Z tej naszej książki ulubionej  
Dziś wyglądam do ciebie ukochany  
Może choć na chwilę zajrzysz do mnie  
I wysłuchasz opisaną w nim historię  
Wysłuchasz o bohaterach  
Którzy szukają się nawzajem  
I każdego dnia, już na wieczność  
Pragną być razem.



Patrzą na nas  
Oczy o miłość proszące  
Gdyby tylko chociaż jedno z serc przygarnąć drugie mogło  
Wówczas świat stałby się domem  
A schronieniem serce



Mówią nie powinnaś z nim być  
Co o miłości wiesz  
Lecz oni nie widzą jak traktujesz mnie  
I co czuję przy tobie  
Inaczej wiedzieliby że nie pomyliłam się  
Ponieważ miłość nie może być błędem  
Chcieli rozdzielić Romea i Julię  
Lecz oni od początku wiedzieli, że nie chcą rozstawać się  
I miłość jest tym co w życiu najcenniejsze



Niby razem  
A jednak samotni we dwoje  
Czemu ach czemu  
Brakuje mi ciebie na co dzień  
Czekam na szczęście nasze  
Lecz tak wiele zmartwień ucieka w nieznane  
Tak wiele różnych ścieżek  
Czy któraś z nich zaprowadzi mnie do ciebie  
Może nawet jakoś skróce drogę  
I nareszcie cię dogonię  
Może dotknę twojego serca czulej  
Może nareszcie w samą porę zdołam lepiej cię zrozumieć  
I już roku uczuć nam nie zabraknie  
Chociaż raz pocujemy miłość wspólnie  
Wówczas ona z pewnością nam zasmakuje



Za mną niejedna przeżyta z dala od ciebie wiosna  
Czy ktoś wytłumaczy mi  
Jak wiele jeszcze minie dni  
Zanim znów do mnie powrócisz  
Zanim znów będziemy razem szczęśliwi



Tak błogo  
Tak spokojnie  
Tak dźwięcznie  
Tak bezpiecznie  
Jest  
Gdy trzymasz moją dłoń  
Gdy wypowiadasz moje imię  
Wsluchajmy się w melodię  
Naszych uczuć  
Naszych serc  
Wreszcie  
Nareszcie  
To ukojenie czuję  
I pomimo zmartwień  
Nie martw się  
Ja naszą miłość przeniosę  
Na drugi  
Bezpieczniejszy brzeg  
Aby nadal mogła być dla nas  
Mostem do naszych serc



Pomiędzy uczuć biegunami  
Pomiędzy dwoma serc światami  
Jesteśmy my  
Równie mocno w sobie zakochani  
I ten świat naszej miłości  
Który nie ma granic  
On nigdy się nie kończy  
Bo już nikt nigdy nas nie rozłączy  
Gdy tak zapatrzeni  
Poddajemy się miłości



Już za nami  
Całe nasze wspólne życie  
Staje się jedynie  
W krzywym zwierciadle wspomnień odbiciem  
Plamą na mapie uczuć  
Z których niebawem już nic nie pozostanie





To ten jeden dzień  
Ta jedna chwila  
Każdy moment  
Każde miejsce  
Każdy uśmiech  
Przypominają mi o tobie  
I już wiem  
Mam pewność, że kocham cię  
Tamten dzień  
Tamta noc  
Tamten miłości gest  
Tamten szept  
Zapomnijmy o tym co było potem  
Żyjmy tylko tymi chwilami  
Które przeżyliśmy w szczęściu we dwoje



Kochaj mnie  
Kochaj mnie  
Tylko te dwa słowa  
Jak najczęściej mów do mnie  
Niech je jeszcze raz usłyszę  
Niech wszystkie bicia naszych serc policzę  
A miłość niech do snu nas ukołysze



Nawet wówczas gdy słyszymy jedynie ciszę  
Nawet wówczas gdy myślę że lepiej pewne problemy prze-  
milczeć

Nawet wówczas gdy wątpię w to że domyślasz się tego c

Co akurat czuję

Ty nawet wówczas jesteś przy mnie

Mówisz do mnie półsłowem

I to wystarczy abym o zmartwieniach

Mogła zapomnieć

To tak idealnie

Że jesteś ty

Wówczas nic innego się nie liczy

Na naszych uczuciach wiele pęknięć i rys

Lecz proszę przetrwajmy

Nie skazujmy się na życie w samotności

Nie zapominajmy o miłości

Skoro ona jest sensem naszych żyć



Myślę  
Marzę  
Żyję  
Jestem  
Czekam  
Tu na ciebie  
Nikt nie odbierze nam  
Naszej miłości  
Ona w naszych sercach  
Zawsze będzie trwać  
To tak pięknie, że ją mam  
Tylko ty i ja  
Na jawie oraz w snach



Żadne z marzeń  
Nie zastąpi mi  
Tych których razem nie zrealizowaliśmy  
Żadne z kolejnych dni  
Nie zastąpi mi  
Tych które nie było nam dane razem przeżyć  
Żadne z odczuwanych przeze mnie uczuć  
Nie zastąpi mi  
Tego jednego z najważniejszych  
Czyli naszej miłości



Dajmy szansę miłości  
Niech w sercach naszych zagości  
Niech stanie się dla nas pełnią szczęścia  
Drogą ku wieczności



Wciąż pamiętam  
Ten jeden piosenki tekst  
Który od dzieciństwa  
Przez życie prowadzi mnie  
I dodaje nadzieję  
Że gdy mocno w to uwierzę swoje marzenia  
Odnajdę choćby na sklepowej półce  
Albo  
Pozostawię je dla kogoś bliskiego komu będą służyć  
przez lata  
Dodaje nadzieję  
Że nawet w złych chwilach szczęście ponownie może zawitać



Jednego tylko chcę  
Jednego tylko chcę  
Aby znów być  
Tam gdzie ty  
Każda noc  
I każdy dzień  
Wciąż przypominają mi o tobie  
Czemu opuściłeś mnie  
Proszę  
Jeszcze raz poskładaj mnie





Tylko my we dwoje  
Więcej nic  
Bo co może być ważniejsze od miłości  
Tylko tych kilka chwil  
Nigdy nie rezygnujemy z nich  
Najważniejsze, że mamy siebie  
Razem nam najlepiej  
Dlatego pozostań choć trochę dłużej  
Abyśmy znów mogli cieszyć się  
Życiem we dwoje



Dźwięk  
Lub szept  
Dzięki tobie  
Czuję się jeszcze bardziej kochana  
Z każdym dniem  
Dziękuję że jesteś  
I wybrałaś akurat mnie  
Tak niech już pozostanie  
Że ja zawsze tam gdzie ty  
Dzięki tobie  
Nawet pomimo przeszkód  
Pomimo przeciwnieństw  
Znów odnajdę życia sens  
Bo ty jesteś dla mnie  
Poradnią od samotnych dusz  
I złamanych serc



Nawet teraz  
Po latach  
Na dnie serca  
Pozostał po tobie ślad  
Nie potrafię nie wymieniać twojego imienia  
Wciąż spalam się  
Wciąż we własnych wspomnieniach  
Gubię się  
Myślami przywołując cię  
A zapewne byłoby lepiej  
Gdybym tak kurczowo nie trzymała się ciebie  
Nie prosiła o więcej



Najpiękniejszy jest dla mnie  
Świat widziany twoimi oczami  
Jestem tym który przy tobie  
Na czas zawsze się zjawia  
Obsypie cię kwiatami



Teraz jeszcze tylko  
Zamknę oczy  
Zamknę serce  
Abyś nawet sam  
Nie mógł się dowiedzieć  
Jak kiedyś mocno cię kochało  
Jak twoje imię o poranku i nocą  
Jak często je wypowiadało  
I pragnęło abyś przed złem świata je dogonił  
Pragnął tylko twojej bliskości  
Pragnął tylko twojej miłości  
Teraz gubiąc swoje uczucia  
Pod nogami  
Szuka swojego szczęścia pomiędzy  
Opuszczonymi sercami  
Bo tak naprawdę nie ma samotnej miłości  
Choćby ją niszczyć  
Choćby głęboko w sercu ją kryć  
Ona i tak wnet powróci  
Aby znów stać się powodem by żyć

\* \* \* \* \*

Pomimo zmartwień  
Pomimo wielu trudnych przejść  
Jestem pewna, że jeszcze przed nami  
Jest życia sens  
I nawet będąc na uczuciowym zakręcie  
Odnajdziemy się.



Wiem, że wszystkich marzeń  
Już nie dogonię  
Lecz to i tak nieistotne  
Mam tylko nadzieję  
Tylko o jedno skrycie cię proszę  
Obym już zawsze mogła odnaleźć  
odbicie swoich uczuć w twoich oczach



Piękny jest każdy dzień  
Każda wspólnie spędzona godzina  
Wciąż możemy powiedzieć chwilo trwaj  
Gdy całą łączącą nas miłość dostrzegam  
W twoich oczach  
Jestem pewna będzie dobrze  
Zawsze będę cię kochać  
Bo przecież to nie zbrodnie cię kochać.





Gdy jesteś ty  
Gdy jesteś tak blisko  
I cała reszta świata poza tobą  
Natychmiast zamienia się w nicość  
Czy to nazywa się miłość.  
Pomiędzy tym co jest i co było  
Znajduje się tylko miejsce na miłość

ISBN 978-83-8324-294-1



# Rideró

Wydaj książkę  
profesjonalnie!